

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, d. 18. Stycznia. — Statek parowy przybył z Konstantynopola i przywozi wiadomości z tamtąd dochodzące do dnia 1. Stycznia. Według nich postanowiła porta czekać dni czterdzieści na odpowiedź Rosyi. Skombinowana flota mocarstw zachodnich stanie częścią pod Sinopą, częścią przed Sewastopolem, turecka zaś przed Warną. Spodziewają się przybycia na przystań konstantynopolitańską komodora pruskiego Schroedera.

Karlsruhe, d. 17. Stycznia. — Dziś przedłożonym został drugiej izbie projekt rządu, względem zmiany toru na baadeńskich kolejach żelaznych.

Berlin, d. 19. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać kr. prezesowi policji Hinckeldey w miejscu tytuł rzeczywistego tajnego nadradcy rejencyjnego.

Berlin, d. 18. Stycznia. — Dziś odbyło się tu w obec Naj. Pana, rodziny królewskiej, dygnitarzy państwa, jako w rocznicę koronacji, poświęcenie nowej kaplicy w zamku.

— Po różnych dziennikach, a między innymi i w *Independance Belge* czytamy, że Austria i Prusy w zbiorowej nocie czyli depezy przesyłały rządowi angielskiemu i francuzkiemu swoje uwagi względem wejścia flot połączonych na morze Czarne. Z wiarogodnego źródła możemy oświadczyć, że tak nie jest. Domyślamy się, że wiadomość ta ztąd powstała, że pruski poseł w Konstantynopolu oświadczył, że wejście to flot mocarstw zachodnich nastąpiło bez wiedzy rządu pruskiego. Już dawniej uczyniliśmy uwagę, że gabinety francuzki i angielski dla tego nieuwiadomiły państw niemieckich o wejściu flot na morze Czarne, aby je uwolnić od odpowiedzialności potwierdzającej lub odmawiającej, i niezaszkodzie ich stanowisku neutralnemu, coby ustatyfiło, gdyby Austria i Prusy nie chciały przyzwolić na ten akt mocarstw zachodnich.

— Niemiecka gazeta pozn. z 18 b. m. zamieszcza korespondencją z Berlina osnowy następującej: wiele rodzin z waszkiej prowincyi, które się liczą do wyższej szlachty polskiej, bawi teraz w Paryżu, gdzie po towarzystwach przestają z emigrantami, a mianowicie z księciem Czartoryskim. Domyślić się łatwo można, że te odwiedzenia nie dzieją się przypadkowo, ale zostają w styczności z wypadkami politycznymi bieżącymi. Ponieważ spodziewaniem jest przedź czy później wypowiedzenie wojny obu mocarstwom morskim, a Anglia i Francya jak się zdaje, postanowiły czynnie wystąpić w obronie Turcyi, przeto przywódcy emigracyi polskiej dokładają wszelkiego starania, aby przekonać francuzkich i angielskich mężów stanu, z którymi przestają, że przywrócenie niepodległej Polski najlepszym jest środkiem, do odjęcia Rosyanom na zawsze ochoty od podobnych przedsięwzięć, jakie teraz wymierzili przeciw Turcyi. Zdaje się atoli, że oba rządy niebardzo są skłonni na przyjęcie tych propozycji.

— Izba pierwsza. Posiedzenie dnia 17. Stycznia. — Minister sprawiedliwości wnosi projekt względem właściwości sądów w śledztwach politycznych i przestępstwach prasy. Zander zdaje sprawę w imieniu jurydycznej komisyi względem zmiany oddziału II. Tyt. I. Części II. powszechnego prawa krajowego o alimentacyi dzieci z nieprawego łoża. Projekt do prawa zmienia postanowienia obowiązujące we wschodnich prowincjach i stanowi, że obciążona niema prawa skarżyć, skoro dopuściła się stosunków z wielu mężczyznami. Komisya żąda zaprowadzenia natomiast prawa obowiązującego w reńskiej prowincyi, według którego niewolno rościć wynagrodzenia ze strony niewiast, wyjąwszy, że były narzeczonymi. Duesberg jest za wnioskiem komisyi, ponieważ w krajach gdzie prawo francuzkie obowiązuje, mniej przychodzi na świat dzieci nieprawego łoża. Bar. Maltzar oświadcza się przeciw wnioskowi. Prawo francuzkie zostało napisane na podstawach przeciwnych chrześcijaństwu. Brüggeman w przydłuższej mowie przyznaje, że należy zmienić pod tym względem przepisy prawa krajowego, a nawet projekt rządu w tej mierze zbyt jest łagodny. Z tego powodu oświadcza się przeciw wnioskowi komisyi. Stahl także wychodząc z stanowiska chrześcijańskiego, mówi przeciw wnioskowi komisyi, ponieważ tak prawo kanoniczne, jakoteż prawo kościoła chrześcijańskiego sprzeciwia się zasadzie kodeksu Napoleona. Z tego powodu wnosi o powtórne przesłanie projektu do komisyi. Wniosek ten przyjęto i projekt rządowy zwrócono komisyi.

— Ministeryalny pruski dziennik *Die Zeit* z okazji okólnika ministra francuzkiego spraw zagranicznych do reprezentantów Francyi za granicą, zamieścił świeżo artykuł p. n. »Prawo narodów i prawo zastawu«. Wyraz »zastaw« brany jest wszakże w dalszym ciągu artykułu w znaczeniu »zakład«, gdy jednak w polskiem: »brać w zastaw« i »brać w zakład« do odmiennych odnosi się pojęć, przeto obu tych wyrażen używamy w następującym prze-

kładzie pomienionego artykułu wedle znaczenia jakie im myśl oryginału nadać pragnie.

»Potrzeba nam zakładu — mówi minister francuzki p. Drouin de L'Huys w okólniku swoim z d. 30. Grudnia do agentów dyplomatycznych Francyi — któryby nam przywrócenie pokoju na wschodzie zapewnił pod warunkami, niezmiennymi w niczem rozkładu sił pomiędzy wielkimi państwami Europy«. Wstęp ten jest najciemniejszy w tym całym akcie i dopuszcza najróżnorodniejsze tłumaczenia. Jakiegoż zakładu chce Francya? Jestże dłań takim zakładem »zajęcie« morza czarnego, o którym francuzkie dzienniki już przed parą tygodniami mówiły? Treść okólnika zaprzecza temu z resztą. Według niej Francya nie chce zajmować, tylko bronić; nie chce zaczepiać, tylko zaczepki wstrzymywać. Podobna dążność może być wszakże warunkowo tylko i pod oznaczeniem przypuszczeniami nazwana wojenną; ale co do jej ducha jest ona pokojową. Minister francuzki domaga się również dla Francyi wyraźnie zakładu pokoju. Miałaby ten zakład być osiągniętym na drodze spokojnej lub zapomocą wojny być zdobytym? Mówią, iż Napoleon III. wysłał własnoręczne pismo do cesarza wszech Rosyi. Czyż w Paryżu wyglądają przyrzeczenia z Petersburga i czy przyrzeczenie to ma być niejako zakładem pokoju? Chcielibyśmy, żeby tak było. Wszakże p. Drouin de L'Huys stawia owo wzięcie zakładu, zdaniem jego dla Francyi konieczne, wyraźnie naprzeciw rosyjskiej teorii o prawie zakładu przy zajmowaniu księstw naddunajskich. Mówi on bowiem: »Hr. Nesselrode wystawił przed kilką miesiącami zajęcie księstw naddunajskich jako konieczne zadosyc uczynienie za zajęcie przez nas morza. My z naszej strony poczytujemy teraz... i t. d.« Trzymając się tego układu słów, nie trudno przyjść do pojęcia, iż Francya szuka odwetu przeciw Rosyi, oświadczać, iż potrzebuje zakładu.

Powiedzieliśmy już nieraz, że Prusy nie znajdują się bynajmniej w konieczności zajmować ni z tego ni z owego, nieprzyjacielskiego stanowiska przeciw Rosyi z powodu wkroczenia do księstw naddunajskich; że owszem Prusy poczuwają się do utrzymania o ile można przyjaznych stosunków do tak długo wiernie sobie sprzymierzonego sąsiada. Wszakże bynajmniej to nie przeszkadza w uznaniu bezzasadności tytułu prawnego pod jakim wojska rosyjskie zajęły księstwa naddunajskie. Zakład na mocy prawa mocniejszego na zadosyc uczynienie żądaniu, może być dany dobrowolnie, na podstawie jakowego układu; gdy wszakże niedobrowolnie to następuje, biorący narusza prawo własności cudzej.

Wzięcie zakładu przez Rosyę było czynem dokonany; Rosya sama oświadczyła, iż niechce aby niezwykła ta czynność uważana była za wypowiedzenie wojny, że owszem przez swoje tak nazwane wzięcie w zakład, pokój utrzymać pragnie. Dla mocarstw europejskich próżną to było rzeczą spierać się z Rosyą o teoryę, to jest o to, czy przejście wojsk rosyjskich przez Prut, miało być uważanem lub nie za faktyczne wypowiedzenie wojny. Mocarstwa miały jeden tylko wspólny interes: załatwić zaszle już starcie się na drodze pokojowego pośrednictwa; niedopuszczyć aby stąd powstała formalna i wypowiedziana wojna. Wiadomo, że usiłowania ku temu celowi dające pozostały bez skutku; mimo tego wojna wypowiedziana została i wybuchła formalnie. Pośrednictwo trwa wciąż jeszcze; jeszcze jest nadzieja i to nie bez powodu, iż przyjdzie do spokojnego załatwienia; tymczasem wszakże Rosya trzyma w posiadaniu księstwa naddunajskie już nie na podstawie niezmiernie wątpliwego prawa zastawu, ale w skutku istniejącego między nią a Turcyą prawa wojennego.

Czy teraz chce p. Drouin de L'huys narzucić na nowo ową tak często przez Francyą zaprzeczaną teoryę zastawu? Już flota angielsko-francuzka opanowała stolicę turecką. Czyż Francya chce jeszcze oprócz tego kawał Turcyi wziąć w posiadanie swoje »jako zakład«? Nie zdaje nam się, aby to miało być istotnym zamiarem gabinetu francuzkiego; byłaby to bowiem nie bardzo właściwa droga do rozwiązania zawikłań wschodnich w sposób spokojny, dla wszystkich sprawiedliwy i wszystkie strony zaspakajający. Cóż, gdyby i reszta państw, gdyby Anglia, Austria i Prusy żądały również z swojej strony zakładów? Musiałby z tego niebezpieczny powstać zamęt i byłoby już po prawie narodów. Czekajmy dalej, jaki wykład i zastosowanie da sam rząd francuzki owemu ciemnemu i wątpliwemu ustępowi w dyplomatycznym manifestie swojego ministra spraw zagranicznych. Tymczasem oddajemy się chętnie ufności, iż rząd francuzki w obec reszty Europy nie podda prawa narodów pod wątlą teoryę politycznego prawa zastawu, nawet wtedy, kiedyby sądził, że pomiędzy stronami spornymi, z jednej lub z drugiej strony przyszło do naruszenia powszechnych zasad prawa. (Czas.)

— *Journal de Francfort* w liście z Drezna dowodzi, że Rosya nie będzie poczytywać wypłynięcia flot na morze Czarne za akt wojenny. Zwa-

żywszy mówi ten dziennik którego stosunki są wiadome, iż admirał Nachimow dla tego tylko uderzył pod Synopą, iż ta przeznaczoną była dowozić Czerkiesom broń i amunicję; zważywszy, jak dalece admirał ten w liście do konsula austriackiego, usiłował zważyć z siebie winę pożaru miasta Synopy; zważywszy, że flota rosyjska żadnego innego punktu brzegów tureckich nie atakowała, wnosić można, iż dwór petersburski nie będzie poczytywał tego kroku obu państw zachodnich za akt wojenny; wszelako floty te musiałyby niedopuszczać, aby Turcy dozwolili potrzeby wojenne ludom, z którymi Rosya wojnę toczy.

— Donosiliśmy już o tajnym posiedzeniu sejmku pruskiego na którym ministeryum przedstawiło rzecz o nabyciu na morzu Niemieckim portu wojennego. Ministeryum oldenburgskie przedłożyło również stanom swoim ten przedmiot, iż układ z rządem pruskim już zawarto względem odstąpienia portu na zachodniej stronie rzeki Jehde pod Hettens.

— Dzienniki niemieckie donoszą o popadnięciu w mocną chorobę hrabiego Paryża w skutku przeziębienia. Księżna Aumale powiła syna któremu dano nazwę księcia Guise; pierwszy jej syn urodzony r. 1815 nosi nazwę księcia Condé.

— Depesza z Karlsruhe 12. w południe donosi: »W tej chwili otwarty został sejm przez rejenta, mową, której ustęp dotyczący sporu kościelnego, brzmi jak następuje: »Ubolewam nad nieporozumieniami, wywołanemi przez wystąpienie arcybiskupiej Stolicy w Freiburgu, w popieraniu praw rozleglejszego zakresu. Im więcej sprawa ta po za obrebr W. Księstwa jest zapoznawana, tém więcej zadawalnia mię zaufanie, jakim mię otacza większa część mojego ludu, słusznem kierowana przekonaniem, że wiara katolickich poddanych moich równie jest dla mnie świętą, jak moja własna. Zaufajcie mi panowie, że obok przestrzegania powagi i praw korony, nieustannych dokładać będę starań, aby zachodzące niesnaski w drodze przyjaznego porozumienia zafatwić i władzom kościoła i tę zewnętrzną zapewnić powagę, jaka właściwą będzie do poparcia ich zbawiennego zadania.«

Królestwo polskie.

Warszawa, dn. 15. Stycznia. — Rada administracyjna królestwa, postanowiła: Następujące osoby, które wyszły za granicę i przyłączyły się tam do polskiego towarzystwa demokratycznego, a mianowicie: Marcin Bartoszewicz, pisarz prywatny w mieście Augustowie; Kaz. Bognajzer, podmajstrzy tokarski, który zamieszkiwał w mieście Wyszogrodzie w gubernii Płockiej; Stefan Bralewski, z zakonu XX. Augustjanów, wikarjusz przy kościele parafialnym w Sulerzycach; Marcelli Grudowski, który mieszkał w wsi Zarusin w pcie Łomżyńskim; Winc. Jankowski, były aplikant urzędu pocztowego w Łomży; Wiktor Jabłoński, który zamieszkiwał we wsi Podsumowie w pcie Łomżyńskim; Arseniusz Kleszczewski, b. strażnik rezerwy przy urzędniku do szczególnych poruczeń przy komisji skarbu delegowanym w gub. Augustowską; Alex. Kossakowski, b. pisarz przy pisarzu hipotecznym w m. Suwałkach; Józef Klimaszewski, b. podlesny leśnictwa Sereje w gub. Augustowskiej; Romu. Kozłowski, syn obrońcy przy sądzie pokoju w m. Mławie; Winc. Moczarski, który pracował w kontroli skarbowej w m. Suwałkach; Ig. Niemczyński, b. pisarz przy rejeńcie w m. Suwałkach; Xaw. Niedźwiecki, b. uczeń gimnazjum w Suwałkach; Franc. Nienaltowski, który mieszkał w wsi Kuleszce w pcie Ostrołęckim; Bartłomiej Nowak, włościanin ze wsi Czechy w pcie Miechowskim, który w r. 1848 uciekł będąc transportowanym do m. Miechowa, jako przeznaczony do wojska; Bartłomiej Nowak, który służył w szeregach rokoszan w artylerji, a potem przyłączył się do polskiej emigracji; Kons. Obuchowski, który mieszkał we wsi Cyple w gub. Płockiej; Fran. Piasecki, b. kancelista rządu gub. Augustowskiego; Józef Piętka zbiegły z m. Tykocina, gdzie zamieszkuje jego rodzice; Jerzy Piotrowski, b. aplikant sądu policyi prostej i popraw., który zbiegł z m. Kalwaryi; Józ. Pilkiewicz, który mieszkał w gub. Płockiej; Rudolf Pilkiewicz, brat jego; Napoleon Smoleński, rodem z gub. Augustowskiej; Maxym. Sokołowski, b. pisarz leśnictwa Sereje; Karól Sierżputowski, b. pisarz ekonomij. we wsi Demoie, w pcie Płockim; Felix Tomkiewicz, b. pisarz przy inżynierze ptu Sejneńskiego; Wiktor Trzaska, syn kupca z Augustowa, który zbiegł z ptu Łomżyńskiego; Józef Wysocki, b. aplikant magistratu m. Hrubieszowa, który urodził się w m. Lublinie; są za wygnañców uznani, i ulegają karze konfiskaty ich majątków bąc już zasekwestrowanych, bąc następnie jeszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł, postanowieniem z d. 2. (14). Kwiet. 1835 roku wskazanych.

(K. W.)

— Patrie donosi z Warszawy, że dwie z trzech rezerwowych dywizji miały się udać do księstw naddunajskich, teraz nagle otrzymały rozkaz przeciwny i jedna z nich tylko się tam uda. Patrie przypisuje to trudności zastąpienia tego wojska innym w Polsce i niebezpieczeństwu pozostawienia Królestwa bez silnych załóg.

— Tak zwani półweterani, którzy już służyli w wojsku rosyjskiem po 10 i 12 lat i byli rozpuszczeni do domu, otrzymali w tych dniach rozkaz, aby się udali do zakładów im wyznaczonych.

Rossya.

Patrie donosi według jednego listu prywatnego z Odessy z 25. Grud.: od trzech dni przybywają tu tłumy fińskich majątków, którzy przechodzą przez miasto do Sewastopolu. Są przeznaczeni na osady czterech nowych liniowych okrętów. Rosyjska flota morza czarnego liczyła dotąd 14 okrętów liniowych uzbrojonych, odtąd będzie się składała z 18 liniowych okrętów. Ostatnia liczba stanowi najwyższą liczbę okrętów, któremi może Rosya rozrządzić na morzu czarnem. Liczba na papierze wynosi 24 liniowych okrętów, sześć przecie niemoże się puścić na morze. Jen. rosyjski w Sewastopolu rozkazał z własnego natchnienia zebrać się wszystkim okrętom do Sewastopolu, nie chcąc ich wystawić na niebezpieczeństwo, bo odebrał wiadomienie z Konstantynopola, że floty połączone wyjdą wkrótce pod żagle na czarne morze. Zarazem wydał rozporządzenie do komendantów portowych, aby nie pozwolili wychylać się na morze okrętom rosyjskim handlowym. Rozporządzenia te czysto wojskowe wydał naczelny dowódca sił morskich na morzu czarnem, nie w skutek odebranych instrukcji z Petersburga, ale jak powiedzieliśmy z własnego natchnienia. Z tego przecie rozporządzenia wnosić nie można o planach politycznych Rosyi.

— Rozkazem cesarskim, za odznaczenie się w bitwie przy zniszczeniu d. 18. Listopada, eskadry tureckiej w przystani Sinopskiej, w liczbie innych,

lejtanta hr. Nałęcz Raczyński, z 38 ekipażu floty, postąpił na kapitana lejntanta.

Szwecya i Norwegia.

Sztokholm, d. 6. Stycznia. — Stany sejmowe nieprzerwanie obradują, nawet święta Bożego narodzenia i nowego roku nie uczyniły w tém wyjątku. Mimo to obrady nie dotyczyły ogólniejszych interesów. — W obu dziennikach Aftonbladet i Svenska Tidningen wciąż się spór toczy o spór wschodni. Svenska Tidningen jest dziennikiem dworu i okazuje sympatyę dla Rosyi, których lud szwedzki niepodziela. Aftonbladet życzy sobie już dziś wojny z Rosyą.

Francya.

Paryż, d. 15. Stycznia. — Monitor ogłasza tabelę niestających dochodów i podatków na rok 1853. i porównywa je z takimiż w dwóch latach poprzednich, wynosiły one w roku 1853, — 846 milionów 804,000 fr. i przynosiły dochody z r. 1851. o 108,961,000, a dochody z r. 1852. o 42,470,000 fr. Dowóz zboża uczynił w latach 1851. i 1852. tylko 9000 i 19,000 franków w opłacie, a w zeszłym roku 1,189,000 fr. Natomiast dowóz i wywóz innych towarów znacznie się zmniejszył. Porto od listów w roku 1851. wynosiło 39½, w r. 1852. do 43½ milionów fr., w r. 1853. przyniosło 46 milionów fr. Najlepszy dowód, że reforma pocztowa podniosła dochody. Podatki stałe respisane wniosły 400 milionów fr., a 21 milionów pozostaje jeszcze do ściągnięcia.

— Mówią, że rada banku francuzkiego odrzuciła propozycyą rządową, względem zaciągnięcia pożyczki 200 milionów fr. po 5 procent, za złożeniem bonów skarbowych, ponieważ interesa banku nie bardzo świetnie stoją, z powodu pomniejszenia się zapasu metalów.

— Podobal się tu dekret, nakazujący bicie pięciofrankówek w zlocie, ponieważ tak mało widać srebra w codziennych interesach, że już się czuć dawał ten ubytek.

— Ministrowie w przyszłym tygodniu otworzą swoje salony. Wielki obiad u ministra sprawiedliwości rozpocznie szereg recepcji.

— Depesza pokojowa, która na wczorajszej giełdzie tak rozweseliła umysły, pokazała się dziś płonną. Administracya telegrafów w ministerstwie spraw wewnętrznych nie chciała przesłać tej wiadomości przed uwiadomieniem jej przez ministra spraw zagranicznych, czy się zgadza z prawdą lub nie. Dziś administracya przesłała ową telegraficzną wiadomość z uwagą, że się nieczem nie potwierdziła.

Patrie wieczorna zapytuje się dziś, jak można było się spodziewać w Paryżu dnia 15. odpowiedzi urzędowej z Petersburga na notę, która według dzisiejszej depeszy odeszła dopiero 14. b. m. z Wiednia. Do tej ulności na giełdzie wczorajszej głównie się przyczyniło, że opowiadano sobie, iż sławny finansista był u osoby bardzo dostojnej i z ust jej dowiedział się, że nie masz obawy o pokój.

— Do Cherbourg nadeszła depesza rządowa nakazująca niezwłoczny pobór majątków i równoczesne ukończenie okrętu liniowego Tylży o 90 armat. Na który cel powiększono liczbę cieśli, a nawet w niedzielę pracują nad tym okrętem.

— Na balach tatarskich przeważają mody z czasów Ludwika XV. Widać pudry, plasterki na twarzach, peletki, z dodatkiem gustu hiszpańskiego, aby przypodobać się cesarzowej. Fałbany u spódnic są białe z czerwonym, niebieskie z żółtym, ciemnozielone z różowym, co nadaje balom bardzo pstro widok.

Anglia.

Londyn, d. 14. Stycznia. — Z końcem roku wywieziono z Londynu gotowizny za 21,196,500 funtów szterlingów; z tych 7,745,800 funt. w zlocie. Resztę w srebrze. Z tej masy odeszło 5,923,300 funt. do Indyi, Chin i Maurycygo, 4,006,500 funt. do Nowej Australii i Nowej Zelandyi, 9,420,800 funt. na stały ład europejski, 1,080,200 funt. na morze śródziemne, 375,000 funt. szt. do Indyi zachodnich, 268,000 funt. do Brazylji i 104,800 funt. do Afryki.

— D. Bowring, który wraca na swoją posadę poselską do Chin, miał wczora na meetingu pożegnalnym w Manchesterze mowę, z której wyjmujemy następujące ustępy o Chinach: dziękuję wam moi panowie, że podajecie mi sposobność przed moim wyjazdem pomówić o owem rozległym państwie, w którym utkwiono 30 do 40 milionów funtów szt. angielskiego kapitału, które przynosi dochodu Anglii i Indjom rocznie 10 mil. funtów, o państwie, które rocznie sprowadza z Indyi angielskich za 3 miliony funtów surowego materiału, a natomiast wyprowadza surowego jedwabiu za 3 miliony funt. szt., którego handel daleko jest znakomitszym, aniżeliśmy się domyślali. Dla tych, którzy jak ja równie myślą o rozszerzeniu handlu w tém państwie, wypada rzucić okiem na to państwo, dla przypatrzenia się, jaki skutek wywiera wolny handel na to państwo największe w świecie. Przypominam sobie bardzo dobrze ów czas, gdzie kompania wschodnio indyjska, owa reprezentantka najpotężniejszego monopolu w dziejach świata oświadczyła w parlamencie i poza parlamentem, że przez zniesienie tego monopolu handel z Chinami zupełnie upadnie. W owym czasie wynosił wywóz herbaty z Chin 33 mil. funt. i utrzymywano, że kompania wschodnio-indyjska sama mogła taką ilość w danej dobroci i po cenach oznaczonych do Anglii dostarczyć. Teraz moi panowie, monopol ten został rozbity publiczną opinią, a Chiny od czasu mojego z nich wyjazdu (1852.) nie tylko 33 miliony funtów, ale 100 mil. funt. może wywozić, a ceny jeszcze przystępniejszemi się okazały dla konsumentów angielskich, a dobroć herbaty jeszcze się polepszyła. Teraz, gdzie wracam do państwa, które tylko w pięciu miejscach jest dla nas dostępne, uważam za obowiązek włożony na mnie, ile możności ułatwić wyrobom i fabrykantom angielskim przystęp i odbyć. Przytem trzeba mieć na uwadze szczególniejsze stosunki. Prawda, że mamy pięć portów dla siebie w Chinach otwartych, ale rzeczą właściwą temu krajowi jest, że nad brzegami chinskimi mało znajduje się ludności chinskiej, i że wielkie miasta daleko wewnątrz kraju są położone. Mówię tu o Kantonie. Znaczenie Amoy zawisło od bliskości miasta Chang-chow, które zwiedziłem i które liczy 400,000 mieszkańców. Trzeci port nazywa się Fotscheu, ale też leży daleko od tego miasta, które liczy 600,000 mieszkańców i stanie się dla nas w przyszłości bardzo ważnem. Najbliższym tego portu jest Ningpo, źle obrany, bo sąsiedzki Szanghai, jest najważniejszym w handlu z Nankinem i Fotscheu. Mojem zadaniem będzie po-

sunąć handel nasz ku miastom wielkim wewnątrz państwa chińskiego i mam niepłonną nadzieję, że zamiar mój się uda, bo po konferencji w tej mierze z cesarzem Francuzów, jego ministrami i nowym posłem amerykańskim w Chinach, odebrałem zapewnienia, że rządy francuzki i amerykański będą wspólnie popierać wzajemny ten nasz interes. Przy tej sposobności objaśnił mówca słuchaczy, że Chincezykowie od niepamiętnych czasów trzymają się w rachunkach systematu decimalnego, i że uncja srebra u nich, tamedzny integer, oddawna była podzielona na 1000 części i przemawia za wprowadzeniem w Anglii tego systematu, bo na ten cel potrzeba tylko pieniądze miedziane przebieć w Anglii, tak że każdy szyling zamiast 48, liczyć będzie w przyszłości 50 forthings ($\frac{1}{4}$ D.).

Austria.

Wiedeń, 15. Stycznia. — Dziś lub jutro nadejdzie z pewnością odpowiedź z Petersburga na propozycję mocarstw wielkich. Potwierdza się wiadomość, że Rosya odrzuca wszelkie mieszanie się do sporu swego z Turcyą. Dowiadujemy się przytęm z pewnego źródła, że porta gotowa jest utrzymać przywileje wszystkich niemuzulmańskich wyznawców na zasadzie ścisłego równouprawnienia i w tej mierze ma ogłosić sultan firman. Podobno porta ustąpienie Rosyan z księstw naddunajskich przed zawianiem układów, niekładzie pomiędzy warunkami sine qua non. Natomiast wyraźnie żąda, aby traktat londyński z Lipca 1841 był utrzymany, ponieważ gwarantuje całość i niepodległość Turcyi. Umiarkowane te propozycje tureckie bardzo się tu podobają i możeby dobry skutek odniosły, gdyby nie wejście flot połączonych znów kwestyą wschodnią utrudniło. Najmniejszy wypadek na morzu Czarném, może pociągnąć nieobliczone następstwa.

— Czytamy w Korespondencji austriackiej: »Wiadomość o mającym nastąpić wejściu francuzko-angielskiej floty na morze czarne niepokoi umysł, a od chwili jak ją obwieścił urzędowy organ cesarsko francuzkiego rządu, obawa o utrzymanie europejskiego pokoju, stała się w pewnych kołach powszechną. Sama już możliwość konfliktu między niektórymi wielkimi mocarstwami, przeraża wyobraźnię generacyi, która wyrosła wśród błogosławieństw pokoju słusznie widzi w utrzymaniu go, wielką rękomię dla prawa i porządku, dla cywilizacyi i dobrego bytu. Jakkolwiek spokojniej zapatrujący się, nie widzi tych utworów wyobraźni, a przynajmniej nie widzi ich tak groźnymi, jak się przestraszonym ukazują interesom, to przecież dla tego niezaprzeczy, że te oznaki powszechnej obawy o najdroższe dobra ludzkości, żawierają w sobie zarazem wezwanie do tem usilniejszych starań o utrzymanie pokoju i skazówkę solidarności ekonomicznych i moralnych interesów, wszystkich tej części świata krajów.

»Dalecy jesteście od tego, abyśmy znaczenie obwieśczonego przez Monitora przedsięwzięcia rządów Francyi i Anglii mieli lekceważyć, lub zaprzeczać, że takowe, ważne pociągnąć może za sobą następności. Aby mianowicie krok ten dopomógł do dzieła pokoju w drodze pośrednictwa, do którego Austria i Prusy wspólnie z Francyą i Anglią, w d. 5. b. m. wiele obiecującą rzuciły podstawę, — z żywym ubolewaniem wątpić nam przychodzi.

»Jak do tej chwili, żadnego nie ma powodu podawania w jakakolwiek wątpliwość danego przez N. cesarza wszech Rosyi słowa, że żadnego nie chce podboju, ani naruszenia całości w. Porty, tak też i otwarte oświadczenie ces. francuzkiego i król. angielskiego rządu, że wystanie flot jedynie dla przyspieszenia pokoju i ograniczenia wojny między Rosyą i Turcyą do najmniejszej ile być może przestrzeni, rozporządziły, żadnej zdaniem naszym ulegać nie może wątpliwości. A jakkolwiek środek ten z odmiennego wypływa poglądu, od sposobu widzenia niemieckich wielkich mocarstw, to przecież bona officia c. k. gabinetu zawsze będą w gotowości, czyli to do przywrócenia zachwianego między przyjaznemi nam mocarstwami porozumienia, czy do wyskojarzenia między Rosyą a Portą zaszczytnego dla obu stron i zadawalniającego dla całej Europy pokoju.

»Jakkolwiek obrot wzięć mogą okoliczności, tyle przynajmniej jest dzisiaj faktem, że dla Austrii nie ma dostatecznego powodu do wzięcia na teraz w krokach wojennych udziału. Całość Turcyi i jej pośrednich lub bezpośrednich terytoryalnych granic, zaręczona jest ze wszech stron, jakkolwiek by były wojny kolejnej; przyjazne związki cesarstwa ze wszystkimi wielkimi mocarstwami zostają nienaruszone, a jak c. k. gabinet stara się o ich utrzymanie, tak też żadnego niema mocarstwa, któreby nie miało wewnętrznych i zewnętrznych stanowczego znaczenia powodów do ich zachowania; żadnego, któreby jakkolwiek dawało powód do powątpiewania o jego szczerych dla tego cesarstwa uczuciach.

»Jak daleko zatem ludzkie dosięgnąć może przewidywanie, nie da się z dzisiejszych jakkolwiek krytycznych okoliczności wyprowadzić, aby Austria w wojnę zawikłaną być miała; są raczej wszelkie powody do przypuszczenia, że ojezyzna nasza pozostanie w pokoju, którego zachowania życzą sobie wszyscy patryoci, chociaż wiedzą, że dzięki mądrej troskliwości naszego wspaniałego cesarza i pana, monarchia już i bez dalszych ofiar i wysiłen, w zupełnym jest stanie strzeżenia w każdym kierunku swojego honoru, swojego stanowiska i swoich interesów.

Włochy.

(Dokończenie wczoraj przerwanej allokucyi papieżkiej.)

To cośmy z pomocą bożą ułożyli dla dobra religii w rzeczypospolitej guatymalajskiej w Ameryce, było także wielką dla serca naszego pociechą. Zaledwie syn nasz ukochany szanowny Rafael Carrera prezydent tej rzeczypospolitej, przesłał nam prośbę, abyśmy się zajęli uporządkowaniem także spraw duchownych, rozkazaliśmy natychmiast synowi naszemu ukochanemu Jakóbowi Antonelli kardynałowi z rzędu dyakonów s. kościoła rzymskiego, sekretarzowi naszego państwa, aby ważną tą sprawą się zatrudnił, z ukochanym naszym synem margrabią Ferdynandem de Lorenzana ministrem rzeczypospolitej Guatimala przy stolicy apostolskiej. 7. Października r. p. stanął między niemi układ, któryśmy powierzyli dojrzałemu rozbiornowi kongregacyi osobnej, złożonej z przewielebnych braci waszego kolegium. Co zaś w tej ugodzie postanowionem zostało w interesie i czci kościoła katolickiego, jest wam wiadome z listu naszego apostolskiego z 3-nonów sierpniowych r. z., w którym potwierdziliśmy wszystkie i kaźden z osobna z rozdziałów rzeczownej konwencyi, zwierzchności naszą apostolską.

Chcieliśmy was zawiadomić przewielebni bracia o tych rezultatach, aby dzieląc naszą troskliwość codzienną, mieliscie także udział w naszej radości,

skoro nastąpi rzecz jakowa dobra i szczęśliwa dla większej chwały imienia bożego i rozszerzenia prawdziwej wiary.

Zalujemy niestety, że radość ta przyćmiona jest okropnemi nieszczęściami, które jak się dowiadujemy, uciskają świętą religię w niektórych północnych krajach. O jednem tylko wspomnieć mamy zamiar, a przemilczeć nie możemy, że rząd kraju tego uprzedziwszy nuncyusa stolicy apostolskiej przy dworze wiedeńskim, jako reklamacyę swoje stolicy naszej przedłoży, nietylko iż tego nie uczynił, ale nadto nie przestał dreczyć kościoła; co więcej skazał na karę pieniężną i wrzucił do więzienia kapłanów, którzy od obowiązków swoich odstąpić niechcieli. W tej ostateczności cudowném błysnęła światłem siła duszy i stałość całego prawie duchowieństwa, pobożnych kapłanów a zwłaszcza arcybiskupa fryburgskiego, który im wszystkim dał przykład. Silną wolę mając, oddania cesarzowi co jest cesarskiego, a Bogu co bożego, ani groźby, ani niebezpieczeństwa nie przeszkodziły wcale, stanąć z całą odwagą w obronie praw kościoła i dopełnić obowiązków pasterskiej godności. Okrywając słusznemi pochwałami, tę uwielbienia godną stałość w popieraniu sprawy kościoła, wzywamy przewielebnego naszego brata arcybiskupa fryburgskiego i towarzyszy jego odwagi, aby się nie dali powalić, lecz aby zaczerpnęli nowych sił w łasce Pana, który kościołowi swemu obiecał, iż nieopuści go po wszystkie wieki i przygotował palmę i koronę dla tych, co walczą w słusznej walce. Zresztą, doktryna jakiej kościół zawsze nauczał z apostołem wszystkich narodów, iż posłusznym być należy wyższemu zwierzchnościom, doktrynę tę przechowujemy i nauczamy i razem z nami biskupi przechowują i nauczają. Lecz jeżeli rozkaz jaki dany jest w przeciwieństwie do ustaw boskich i do świętych praw kościoła, przekazanych mu przez boskiego jego założyciela, należy się posłusznym być Bogu raczej niż ludziom: apostoł sam obowiązkiem ten przykładem potwierdził; nauczamy go też razem z świętymi pasterzami kościoła i staramy się go wpoić w serca wszystkich.

Wypadki te są bolesne przewielebni bracia i mocno umysł nasz zajmują, lecz nie mało zmartwienia daje nam położenie kościoła w Indyach Wschodnich: wiecie zapewne, że nasi poprzednicy i my za ich przykładem, poruczyliśmy zarząd nad wiernymi jak tego wymagały okoliczności, wikaryuszom apostolskim i ewangelicznymi pracownikom. A oto ludzie zepsuci powstałi, idąc za interesem własnym a niedbając o interes Chrystusa, starają się usunąć ludność katolicką z pod władzy prawowitych jej pasterzy, za pomocą dowodów błahych, ale które nieroztropnych oszukać mogą. Skoro tylko to doszło naszej wiadomości, po użyciu ostrzeżeń, po odparciu nędznych dowodów, któremi próbowali usprawiedliwić swoje odszczepienstwo, nieprzestaliśmyłożyć starania, aby odwrócić złe zamiary tych burzycieli jedności katolickiej. Lecz widząc, że trwają w uporze, i że złe codziennie się rozszerza, próbowaliśmy jeszcze nowym listem apostolskim zwrócić ich na lepszą drogę i odzieliliśmy od ciała kościoła mieczem zwierzchności apostolskiej głównych podżegaczy kacerstwa, oświadczyliśmy publicznie, że zostaną kałkiem od obecowania wiernych wykluczeni, jeżeli w oznaczonym przeciągu czasu się nieupamiętają. Tym aktem dostąpiliśmy owego szczęśliwego rezultatu, iż większa część ludności chrześcijańskiej uznawszy podstępny buntowników, wróciła do zwierzchności i wiary prawowitych pasterzy. Dałby Bóg aby ci, którzy jeszcze trwają w szkaradnym kacerstwie, ci zwłaszcza, którzy jakąś godność piastują, głosu naszego usłuchać chcieli; dałby Bóg, abyśmy zdołali sprowadzić obłąkaną tę trzodę do jedyniej zgody, po za którą niemasz zbawienia. Ależ przewielebni bracia przyjdzie sposobność, w której nad tym przedmiotem dłużej się z wami zastanowić nam wypadnie. Jestto ważna sprawa jak widzicie, w której chodzi o zbawienie dusz, i dla tego też właśnie wymaga ona wielkiej uwagi, roztropności i troskliwości. Oświadczamy wszakże, że nieustąpimy przed naszym obowiązkiem, że wezwawszy pomocy bożej, użyjemy wszystkiego co tylko zbawiennem i sposobnem nam się wyda, aby usunąć tę zarazę kacerstwa i przywołać ludy do jedności katolickiej.

Innem jeszcze źródłem boleści jest dla nas nieszczęśliwy obrót świętej misyji przewielebnego naszego brata Wincentego, biskupa z Arkadiopolis przy księciu Haiti, na wyspie tegoż imienia w Ameryce. Nie możemy wypowiedzieć z jaką gorliwością dla religii biskup ten starał się wypełnić powierzone mu prace; lecz książę i rząd jego fałszywe mając wyobrażenie o kościele Chrystusowym i o misyjach, które innego celu prócz starania o duszach nie mają, a z drugiej strony wielką część duchowieństwa niechcąc aby ją wzywano do życia poważniejszego i odpowiedniejszego świętym ich obowiązkom, szanowny prałat zmuszony był oplakując bezskuteczność swych usiłowań, i zażądawszy do tego naszego przyzwolenia, oddalił się z owego kraju. Wielkie złe nad którym dosyć ubolewać nie można, wyrządzają kościołowi niektórzy duchowni, którzy zbyt łatwo otrzymują pozwolenie opuszczenia swojej diecezyi, potem udają się w niektóre części Ameryki, a będąc tamże przyjętymi dla braku księży, bez złożenia pierwej dowodów o swęj doktrynie i obyczajach, zajmują się całkiem innymi sprawami aniżeli sprowadzaniem ludzi do prawdziwej wiary.

Poczujemy się wreszcie do obowiązku zawiadomienia was dzisiaj przewielebni bracia, że rozpoczęte w sprawach religijnych z rządem Królestwa Sardyńskiego negocyacye, zawieszono są z powodu tegoż rządu w ten sposób, iż rozkazy któreśmy dali ukochanemu synowi naszemu kardynałowi, mającemu polecenie ukończenia tych negocyacyi, zdają się być niepotrzebne. Ząd też za pomocą organu tego samego ukochanego syna naszego kardynała, przełożonego nad sprawami publicznymi, zapytaliśmy się tego rządu, jakieby jego były zamiary po tak długim milczeniu. Przyjęliśmy z przychylnością prośby, które był do nas wystósował w celu otrzymania zmniejszenia liczby dni świątecznych w państwach JKM. króla sardyńskiego; przychyliłiśmy się do nich nietylko dla tego, aby przyjsć w pomoc nędzy ubogich, którzy tylko przez pracę życie utrzymać mogą, ale nadto dla tego, aby dać dowód naszej cierpliwości i spowodować tym sposobem rząd państwa sardyńskiego do naprawienia tego, co tak nieszczęśliwie w tém królestwie dokonał przeciw stolicy apostolskiej i prawom kościoła, które pogwałcił i podeptał. Chociażby nawet oczekiwanie nasze zawiedzionem być miało, nie będziemy żalować wcale, żeśmy słodczy i dobrodusznymi aż do ostatecznych posunęli granic. Oświadczamy wszelako, że nieprzyjmujemy nigdy żadnej prośby któraby nie dała się pogodzić z godnością i prawami stolicy apostolskiej i dobrem religii.

Widzicie przewielebni bracia, że z każdym dniem nowe przeciw kościołowi powstają burze. Stojąc u steru, winniśmy z pomocą waszą wszelkie

